

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmicki
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 337

Poznań, środa dnia 28 lipca 1937

Rok 32

Rzeź garnizonu chińskiego w Tung-czau

Według pogłosek w Tientsinie, żołnierzy chińskich najpierw rozbrajano a następnie rozstrzeliwano karabinami maszynowymi

Tokio. (PAT). Agencja Domei podaje, że pod Tung-czau, na wschód od Pekinu, przeprowadzono japońską ekspedycję karną przeciwko bliżej nieokreślonej części 29-ej armii chińskiej. Akcja samolotów wyrządziła wojskom chińskim duże straty.

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że wojska japońskie z pomocą lotnictwa otoczyły i zniszczyły jeden z oddziałów 29 armii chińskiej w odległości 25 km na wschód od Pekinu. Rannych i zabitych po stronie chińskiej było rzekomo 500 ludzi, po stronie zaś japońskiej około 10.

Tokio. (PAT). Z Tientsinu donoszą, że pod Tung-czau kolumna japońska, wspomagana przez samoloty,

zniósł całkowicie oddział 800 chińskich żołnierzy. Starcie nastąpiło o godz. 1 w nocy (czas miejscowy). Żołnierze chińscy zaatakowali Japończyków, a następnie nie chcieli się poddać.

Agencja Domei donosi z Pekinu, iż w starciu pod południowo - zachodnią bramą Pekinu zginęło 4 oficerów i żołnierzy japońskich, dwaj żołnierze i dwaj dziennikarze odnieśli rany.

Tientsin. (PAT). Wiadomość o całkowitym rozbiciu garnizonu chińskiego w Tung-czau wywołała w tutejszych kołach chińskich duże wrażenie. Rozeszły się pogłoski, że żołnierze chińscy zostali naprzód rozbrojeni a następnie rozstrzeliwani z karabinów maszynowych.

stwierdzają, że wojska japońskie i chińskie w wielu miejscach okopały się naprzeciwko siebie.

O godz. 4 wybuchła walka artylerijska w pobliżu m. Tuanko oraz pod Tunghow, gdzie Chińczycy stawili opór oddziałom japońskim, usiłującym je rozbroić.

Tien-tsin. (PAT). Przybyło tu 30 samolotów japońskich, które wzmożną załogę tutejszą.

Pekin. (PAT). Po utworzeniu się rządu wschodniej części prowincji Hopei pozostawiony w Tung-czau batalion pułku chińskiego, należącego pierwotnie do 38-ej dywizji, został wczoraj przed południem rozbrojony przez wojska japońskie.

Wzrosło ryzyko ubezpieczeń

Londyn. (PAT). Z powodu niepewnej sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe „Lloyds” podwyższyło o 5 sh. stawkę ubezpieczenia dla transportów przeznaczonych dla Chin północnych, licząc od każdych 100 funt. ang. wartości.

Nowa bitwa na około Pekinu

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Nankinu, że wedle wiadomości otrzymanych przez naczelne dowództwo chińskie, wojska japońskie rozpoczęły natarcie na Pekin. Toczy się zacięta walka z udziałem artylerii. Gen. Sung-Cze-Juan odrzucił żądania japońskie dotyczące ewakuacji wojsk chińskich. Oddziały pełniące służbę ochrony poselstw zagranicznych w Pekinie, są w stanie ostrego pogotowia.

Gen. Sung-Cze-Juan wydał odezwę, która głosi, że warunki japońskie nie były do przyjęcia i wzywa ludność chińską do zachowania spokoju.

Walki rozpoczęły się po południu w m. Nanyuan w pobliżu Pekinu. Z Pekinu wysłano wojska chińskie na odsiecz.

Rząd nankiński gotów jest udzielić gen. Sung-Cze-Juanowi wszelkiej możliwej pomocy, aby mógł stawiać opór Japończykom aż do ostateczności. — Chińskie władze wojskowe mobilizują pociągi, samochody i statki, celem przewiezienia wojsk nankińskich na północ i ich zaopatrywania. Wojska nankińskie, znajdujące się już w Chinach północnych, zostały oddane pod rozkazy gen. Sung-Cze-Juana.

Aczkolwiek wszyscy zdają sobie sprawę, że Chiny nie są przygotowane do wojny z Japonią — chińska opinia publiczna przyznaje, że Chiny nie mają wyboru.

Z Szanghaju donoszą, że komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Pekinem jest przerywana. Jako jedyny środek łączności pozostało radio.

Wojna nieuchronna

Szanghaj. (PAT). Koła polityczne w Pekinie sądzą, że jeszcze w ciągu nocy lub z rana rozpocznie się wielka bitwa. Chińskie czynniki miarodajne zarówno w Pekinie, jak w Nankinie zgodne są co do tego, że dalszych ustępstw czynić nie można.

Jak się zdaje, Japończycy mają zamiar objąć pełnię władzy w prowincji Hopei. Gen. Sung-Cze-Juan zadeklarował do Nankinu, że zdecydował się na stawianie oporu Japończykom. — Wszakże obserwatorzy zwracają uwagę na niższość sił chińskich pod względem wojskowym i przewidują, że jeszcze istnieje możliwość porozumienia w ostatniej chwili.

Chińskie koła polityczne obserwują z napiętą uwagą stanowisko mocarstw. Panuje przekonanie, że So-

wiety będą musiały wcześniej czy później wziąć udział w wojnie.

Pekin. (PAT). Wojska japońskie zajęły trzy dworce kolejowe w Tientsinie.

Wiadomości ze źródeł chińskich

Sprawy śląskie w Sejmie

Wielka debata o języku urzędowym w sądownictwie Śląska

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przeprowadzono dłuższą debatę nad ustawą o języku urzędowym w sądownictwie na Śląsku.

Posel Zakrocki zreferował ustawę o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratury i notariatów, obowiązujących w dzielnicach zachodnich, a przynajmniej mniejszości niemieckiej uprawnień, z jakich ta mniejszość korzysta w Poznaniu i na Pomorzu.

Posel Kamiński zgłosił w komisji wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy, mniejszość niemiecka bowiem w Polsce nie powinna posiadać więcej praw, aniżeli mniejszość polska w Niemczech i dlatego należy zaczekać, jakie stanowisko zajmą Niemcy względem mniejszości polskiej w niemieckiej części Śląska.

Posel Nowak ze Śląska w długim przemówieniu stwierdził szkodliwość konwencji genewskiej, która gospodarczo okazała się niepotrzebną, a była szkodliwa w zakresie ochrony mniejszości. Większość zażądała załatwienia ugodowo tak, że konwencja właściwie służyła niemieckim celom propagandowym i utrwalała niemiecki stan posiadania na Śląsku. O ile Śląsk przyjmuje rozciągnięcie ustawy rolnej z zadowoleniem, o tyle ustawa o języku urzędowym stwarza dla ludności niemieckiej nowy stan uprzywilejowania. Niemcy na taki przywilej nie zasłużyli. Czy to ma być nagroda za lojalność wobec państwa? O tej „lojalności” mówią wyroki sądowe i skargi do Ligi Narodów. Można by za ustawą głosować, gdyby mniejszość polska w Niemczech otrzymała takie same prawa. Mniejszość polska nie miała powodu żałować systemu, opartego na

konstytucji weimarskiej, która nie dawała jej równouprawnienia. Pomimo znanego oświadczenia Hitlera, ustawa o obywatelstwie Rzeszy z 1935 r. pozabawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich, a ustawa o zagrozie dziedzicznej, jako posunięcie germanizacyjne, nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej. Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech. 800 tysięcy Niemców w Polsce kształci 54 tysiące dzieci swych w szkołach niemieckich, a półtora miliona Polaków w Niemczech ma szkoły tylko dla 5.000 dzieci. Dodajmy ostatnie przemówienie Wagnera w Opolu, masowe niemieczenie nazw miejscowości, przenoszenie rodzin polskich w głąb Niemiec. Gdy się widzi, jak premier Składkowski przyjmuje senatora Hasbacha, a Polacy w Niemczech od roku nie mogą doczekać się przyjęcia przez Hitlera, to ma się wrażenie, iż cofnięto się do 1908 r. Nie ma różnicy między dążeniami germanizacyjnymi Niemiec Hohenzollernów i Niemiec Hitlera.

P. Kamiński przypominał, że na komisji skierował zapytania do przedstawicieli rządu, czy może zapewnić, że ludność polska po tamtej stronie granicy będzie miała choćby przybliżone uprawnienia językowe. Otrzymał jednak odpowiedź, że jest to sprawą polityki zagranicznej i o tym będzie poinformowany minister spraw zagranicznych. Konwencja genewska ograniczyła naszą suwerenność przynajmniej teoretycznie na Śląsku polskim. My z własnej woli dajemy ludności niemieckiej pewne przywileje. Natomiast nie mamy żadnych zapewnień, że jakiegokolwiek podobne uprawnienia dostaną Polacy po tamtej stronie granicy. Jeżeli rodacy po tamtej stronie nie otrzymają żadnych uprawnień, to uprzywilejowanie ludności

niemieckiej na terenie Wielkopolski i Pomorza należałoby raczej zmniejszyć.

P. Szczepański jest zdania, że rządowi nie należy imputować żadnych intencji, chodzi tylko o pośpiech, aby normy, oparte na konwencji międzynarodowej, zastąpiono aktem wewnętrznego ustawodawstwa.

W podobny sposób wypowiedział się wiceminister Chełmoński.

Projekt uchwalono przeciwko głosom postów ze Śląska, którzy wstrzymali się od głosowania wychodząc z założenia, że w województwie śląskim, zamieszkanym w 90 procentach przez ludność polską, zbędne są ustawy, dające przywileje znikomej i napływowej mniejszości niemieckiej, a w dziedzinie języka powinny obowiązywać te same prawa na Śląsku, co w Warszawie, w Wilnie, w Krakowie itd.

Przyjęto następnie ustawę o zniesieniu fidei-komisu pszczyńskiego, którego zobowiązania wobec Skarbu Państwa na koniec 1936 r. wynoszą 24.282.569 zł. Jako pokrycie tej należności skarb przyjął 22.300 hektarów lasu oraz grunta wiejskie wartości około 5 milionów, które przejdą na cele reformy rolnej.

Po referacie p. Pionki przyjęto ustawę o rozciągnięciu przepisu o reformie rolnej na województwo śląskie. Referent wspominał o zapowiedzi ministra Poniatowskiego, iż parcelacja będzie przeprowadzona natychmiast. Komisja przyjęła rezolucję, domagającą się stosowania przy parcelacji niskich norm obszarowych dla tworzonych gospodarstw samodzielnych i obdzielania ziemią jak największej liczby ludności. Druga rezolucja mówi o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych na Śląsku.

Po przemówieniach dwóch Ślązaków, Ligionia i Przyklinga, którzy wyrazili duże nadzieje z powodu rozciągnięcia ustawy o wykonaniu reformy rolnej na Śląsku, przyjęto tę ustawę wraz z rezolucjami.

Przyjęto również ustawę o przejmowaniu gruntów na własność państwa za niektórych należności pieniężne.

Poza porządkiem dziennym Ukrainiec Bilak złożył oświadczenie, nawiązujące do interpelacji posła Żyborzkiego. Twierdził on, że treść odezw — rzekomo podpisanej przez ukraińską reprezentację parlamentarną i UNDO — jest zmyślona.

P. Sommerstein złożył interpelację w sprawie motywów sądowych wyroku w sprawie Joska Pedraka, ale marszałek oświadczył, iż w sprawie przyjęcia tej interpelacji wypowie się na następnym posiedzeniu.

Na tym obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w sobotę. (w)

Dwie interpelacje

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowym poseł Hutten-Czapowski zgłosił interpelację do ministra rolnictwa w sprawie ograniczenia przezeń rozporządzeniem z dnia 17 marca br. uprawnień wojskowych zawodowych i w stanie spoczynku do nabywania działek rolniczych i ogrodniczo-warzywnych, przez zakaz kwalifikowania ich jako nabywców gruntów zarówno w parcelacji państwowych jak i prywatnych.

Posel Boładź interpelował do premiera w sprawie rozwiązania rady białostockiej Izby Rolniczej i powołania na komisarza tejże Izby byłego prezesa Mystkowskiego, któremu zarząd uprzednio jednogłośnie wyraził wotum nieufności. Rozwiązanie nastąpiło wskutek niedostatecznej uległości zarządu Izby wobec żądań ministra.

Cannes ma kilka twarzy...

Wieczór w sezonie „dla swoich” — Riwiera naszych dziadków — Ongi działa armatnie, dziś corso kwiatowe... — I to jeszcze Cannes, którego się nie zna

Cannes, w lipcu.

Nie dalej, jak parę lat temu, zimowe jedynie miesiące wypadało spędzać pod palmami Nicei. Później przyszły zimowe modne w górach, mrozie, śniegu: kolejno więc lipcowe upały doczekały się amerykańsko - angielskiego rojowiska na plażach Cannes i Juan-les-Pins.

Tego lata wyjątkowo Riwiera nie zapełniła się Anglikami, którzy wiosną powyjeżdżali na koronację. Publiczność wakacyjna — Francuzi z dziećmi ścigają powoli. Słowem tegoroczny lipiec w Cannes przypomina czasy, kiedy sezon letni był „dla swoich”.

Ale tego można nie wiedzieć, kiedy się rozpakowało przed chwilą walizy i zaraz pierwszego wieczoru poszło przechadzać wzdłuż „bulwaru świata”, słynnej Croisetty. Nad głową wieńczy trzaska kastanietami suchych palmowych liści, podrzuca koronkową pianę roztańczonej fali. Dołem białych pałaców-hotelu lśni wąż limuzyn, pocentkowany odbłyśkami latarni. Górą błyszczą kopuły i kopułki dachów. Dalej symfonia światełek łodzi, jachtów, jasno-szarego lasu masztów i skrzęcej się wody.

Nagle — na spotkanie całej magii Cannes, magii literatury, tradycji, wychodzi szeroka aleja platanowa, rozbrzmiewająca koncertem i gwarem „na deptaku”, z racji puszczenia ogni sztucznych.

„Wilhelm Tell”, walce Waldteuffla, Suppé... Pod gałęziami, szmaragdowymi w świetle fajerwerków, jak dekoracja „leśna” amatorskiego teatru, przechadzają się dziewczęta w białych sukienkach, panowie w sandałach, panie ze szpilami sztykretowymi przy maszynach kokach.

Wieczór, zdawałoby się, nieprawdopodobny. Wykrojony z czasów, kiedy panie kąpały się w kostiumach falbaniastych i szydełkowały na plaży, ocienione parasolką.

*

W ratuszu widzieć można kilka sztychów i akwareli, przedstawiających Cannes w r. 1830. To znaczy u stóp góry z klasztorem — twierdzą — sieci rybackie na piachu. W ćwierć wieku później na miejscu tych sieci i piachów zarośli się Cannes-„Cosmopolis”.

Zaczęło się, jak prawie zawsze, od przypadku. Od nieudatego wojażu lorda Brougham, który ze świtą zdążył ku Nicei. Zatrzymany przez kordon sanitarny jako, że na wybrzeżu grasowała podówczas epidemia cholery, powraca. W powrotnej zaś drodze staje na nocleg w cichym porcie rybackim. Oczarowany jego położeniem, buduje sobie w pustkowiu pałac. Niebawem okalać go poczną coraz liczniejsze wille anglosaskiej „gentry”.

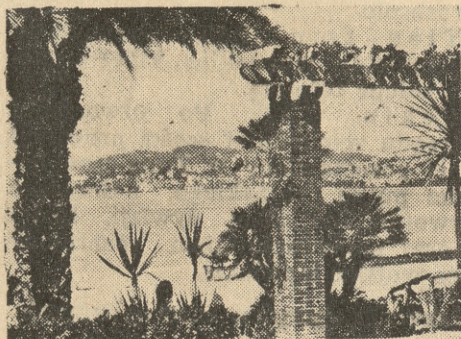
Dzisiaj marmurowy lord Brougham błogosławi ze swego cokołu plażom, palmom i agawom bulwaru, oraz wesołej architekturze Croisetty. Wesoly jest bowiem ów bric-à-brac balustradek, wieżyczek, feudalnych blan-

ków i baniastych — à la Daleki Wschód — kopulek. Trochę secesji, cień Arabii, sporo monumentalności i nieco efektu tymczasowości kapielskowej. Ma to jednak swoją własną, nawet rzewną tradycję z epoki „tiurniury”.

Odpłynąć trzeba od brzegu, ażeby objąć należycie wzrokiem piękno amfiteatralnego położenia miasta.

Zaczyna się ono z lewej czarnym masywną wieżą zamkowej i bazyliki na Mont Chevalier, ponad cokołem wspinających się na siebie domów o barwie piasku. Dalej, środkiem, jak gdyby kremowe, różowe i białe lukrowane torty przegładają się w morzu hotele, te z „fin-de-siècle”, z zimowym „Casino des Ambassadeurs” na pierwszym planie. Wreszcie na prawo niską baniastą szczytki bezstylowej architektury; zaczyna się surowość szczytów współczesnych z akcentem ciemno czerwonego kasyna letniego, Palm Beach.

Owinęta wieńcem zieleni palmowej, cała zatoka Croisetty, w której odbijają się czerwone plamy dachów, przypomina o zachodzie puchar pełen rubinów i szafirów. Żagłówki i łodzie motorowe w przystani wyglądają, jak opadłe na wodę białe liście.



Widok z parku Alberta I.

Z pokładu swego jachtu opisywał kiedyś Maupassant piękność tego oto Cannes przed naszymi oczyma, jak opisywali ją Renan, France, Flaubert i tylu, tylu wielkich epoki.

*

Zostawiliśmy za sobą filie największych magazynów paryskich i Palm Beach schowane w egzotycznym gąszczu: Pałac, jasno-złoty wewnątrz, gdzie można rozsuwać sufit i siedzi się wówczas „sub love”, gdzie popija się o 5 po południu sok ananasowy przy doskonale, przyciszzonej orkiestrze i wymyślnej rewii.

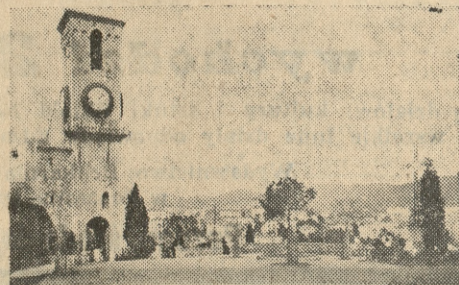
Zostawiliśmy pióropusz wody, jaki ciągnie za sobą wyścigowa motorówka „Rex” (70 km na godzinę): amator ją wynajął, ażeby w parę minut dostać się na wysepkę św. Honorata. Jeszcze jeden Rolls-Royce, jedna Amerykanka przy stoliku kawiarni karmiąca na kolanach pekińczyka mielonym mięsem — i wchodzimy w aleję starych platanów.

Ta aleja stanowi zielony mur chiński między Cannes bulwaru Croisetty i tamtym, poczerńiałym Cannes na Mont Chevalier, zwanym także „Suquet”.

Szary granit starego portu wydaje się przesiąkły wonią smoły, ryb i kwiatów. Suszące się w słońcu sieci odgradzają ażurową ścianą świat ogrodników, rybaków i marynarzy. Naprze-

ciw białych jachtów — tutaj jest przystań „pracująca” statków, które wożą wycieczkowiczów na zielone Wyspy Leryńskie. Wysepki, wyglądające jak obsypane kwiatami galery, zakotwiczone blisko Cannes.

Długo wspinamy się pod strumą górę ulicami o doskonałym asfalcie. Domy brudno-żółte o niskich piętrach, z wykuszami, stoją sobie naprawdę



Na wzgórzu Suquet.

„na ramionach”. W oknach, jeśli nie zasnutych białą żaluzją, śmieje się geranium. Częściej tęcza schnącej bielizny, czasem klatka z kanarkiem.

Stajemy wreszcie na szczycie, u stóp czworobocznej wieży poza Karola Wielkiego, bo gallo-rzymskich czasów sięgającej. Forteca mnichów, benedyktyński klasztor wieki tu całe przetrwał, łącząc się z obronnymi opactwami Wysp Leryńskich, w morską potęgę, z którą bardzo się liczyć musieli nie tylko piraci, ale i hrabiowie Prowansji i Hiszpanie. Również trzysta lat temu, w 1637 r. krótkotrwałe, dwuletnie panowanie najeźdźców hiszpańskich zakończyło się krwawą, kilkumiesięczną wojną.

„Masakra w ciągu nocy 500 mnichów przez Saracenów na wyspie św. Honorata, biskup-admirał, forty, Richelieu, działa... Niebardzo łączyć tego z kwiatowymi „corso”, regatami motorówek, rewią w kasynie. A jednak stary bardzo i chwały pełen rodowód posiada to samo Cannes, które tysiące ludzi uważa za wczorajszą midinetkę, dziś wybraną królową piękności: któżby się więc pytał jej o pochodzenie?!

*

Przed kościołem ustawiła się orkiestra młodzieży w białych spodniach. Kapela wiejska bębni, trąbkami, piszczałkami i Bóg wie, czym dętym. Grają: do rytmu, choć każdy sobie. Ale z zapalem, z przejęciem. Trochę marsz, trochę capstrzyk.

Ten capstrzyk wita procesję. Księża w złocistych kapach, wąż barwny chłopów do mszy w długich do ziemi, szafirowych i szkarłatnych tunikach (które co chwila któryś przydepnie). Dalej biały habit zakonnika, i wreszcie panny-sodaliski niosące obstawioną wazonami kwiatów wielką figurę Madonny.

Procesja płynie uliczkami pod schnącą bielizną, gdzie ludność żegna się pobożnie na progu domów, serdecznym śpiewem „Ave Maria” pozdrawiając którąś rocznicę koronacji cudownej figury. Cudzoziemców „z dołu”, od portu i pałaców-hotelu, ani na lekarstwo.

Jakże tu patrzeć na przecznice, polyskujące zamarym szafirem morskim — i na całą wspaniałość tamtego Cannes, tak bliskiego, a tak niezmiernie obcego! Jakże zestawiać tamte najlepsze orkiestry świata — i tę wiejską, za serce chwytającą „muzykę”? Dwa światy nie mogą się przeniknąć, jak gdyby niewidzialną rozdzielone przepaścią: prostą aleją plantanów.

HALSZKA WAŻANKA.

Z CHWILI

Z tzw. sprawy wawelskiej pewnie wiadome czynniki spodziewały się wybić duży kapitał do walki z Kościołem Katolickim. Rachuby te zawiodły, sprawa została załatwiona ostatecznie, jak to zupełnie wyraźnie stwierdził komunikat urzędowy.

Czynnikiem, które koło sprawy wawelskiej organizowały wielką wrzawę, taki obrót tej sprawy oczywiście nie mógł przypaść do gustu, toteż wciąż jeszcze odzywają się wśród nich głosy, pragnące „burzę” ponowić. Świeży organ „naprawiaci” „Naród i Państwo” stara się, mimo urzędowego oświadczenia, „wykazać”, że

„...sprawa wawelska nie została załatwiona. Nie została załatwiona ani w swym doraźnym charakterze, dotyczącym sprawy samowoli ks. Metropolity, ani w swym charakterze zasadniczym — zabezpieczeniu państwa na przyszłość przed lekceważeniem jego praw i jego autorytetu ze strony przedstawicieli innego autorytetu: autorytetu Kościoła.

„Sprawa ta nie została załatwiona ani przez list ks. Metropolity, ani przez sesję sejmową. Pozostała otwarta i czekająca załatwienia.”

Przewidywać można, że to uporczywe „sprawa nie została załatwiona” będzie się jeszcze z tej strony, jak i innych pokrewnych duchem, rozlegało to tu, to tam. Opinia przeważającej części narodu przejdzie nad tymi „głosami” do porządku.

Aresztowanie narodowców

Kraków. (Tel. wł.) W dniu 27 bm. w godzinach rannych i popołudniowych aresztowano wychodzących z lokalu Stronnictwa Narodowego w Rynku Głównym sześciu członków Stronnictwa Narodowego, mianowicie: Stanisława Janikowskiego — korespondenta „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i „Orędownika”, Mariana Wachałę — sekretarza okręgowego „Pracy Polskiej”, Jana Stółkę, Józefa Strącką, Kołodziejczyka i Mariana Szafrankę. Powód aresztowania nie jest znany. Wszyscy przebywają w areszcie policyjnym. (kg.)

O rozbity pochód PPS

Częstochowa. (PAT.) Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 9 mieszkańców Krzepic z kierownikiem placówki Stronnictwa Narodowego Zygmuntem Boreckim na czele, oskarżonym o to, że w dniu 1 maja br. napadli na pochód PPS w Krzepicach i poturbowali kilku uczestników pochodu, oraz zniszczyli 3 sztandary i 2 instrumenty muzyczne. Sąd skazał Boreckiego i 3 innych oskarżonych po 6 mies. więzienia bez zawieszenia, 4 po 6 mies. więzienia z zawieszeniem wyroku na przeciąg lat 3, jednego na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3.

Wyrok śmierci za rozruchy rolne

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą, że sąd wojenny skazał Mauruszaltisa na karę śmierci, zaś Graulaitisa na 5 lat ciężkiego więzienia za organizowanie strajku rolnego i podpalenie zabudowań dworskich w majątku ministra rolnictwa Aleksy.

Gospodarka zbożowa w Niemczech

Berlin. (PAT.) Minister Rzeszy do spraw żywienia i gospodarstwa krajowego wydał zarządzenie, na mocy którego cały zbiór żyta i pszenicy musi być oddany do dyspozycji urzędów zaopatrujących w chleb. Zarządzenie postanawia, że każdy producent krajowego zboża chlebowego jest zobowiązany oddać cały tegoroczny zbiór z wyjątkiem zapasów potrzebnych do osobistego użytku. Używanie zboża na paszę jest surowo wzbronione; natomiast ministerstwo zobowiązuje się w ciągu całego roku zaopatrywać rolników w krajową i zagraniczną paszę.

Z wystawy paryskiej

Paryż. (PAT.) W godzinach popołudniowych odbyła się na wystawie inauguracja międzynarodowego pawilonu. Znajduje on się w bezpośrednim sąsiedztwie pawilonów zagranicznych i stanowi przegląd międzynarodowego dorobku w dziedzinie sztuki plastycznej i zdobyczy z zakresu techniki. Wśród narodów, które nadesłały ekspozycje, są Polska, Anglia, Niemcy, Rumunia, Czechosłowacja i Jugosławia.

Daremnne kontrataki „czerwonych”

Powstańcy hiszpańscy trzymają zdobyte obszary mocno, zadając atakującym ciężkie straty

Teruel. (PAT.) Wojska powstańcze, według korespondenta Havasa, zajęły pierwsze zabudowania osady Royela, a następnie wioskę Colomarde. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne, przewyższające 1000 zabitych.

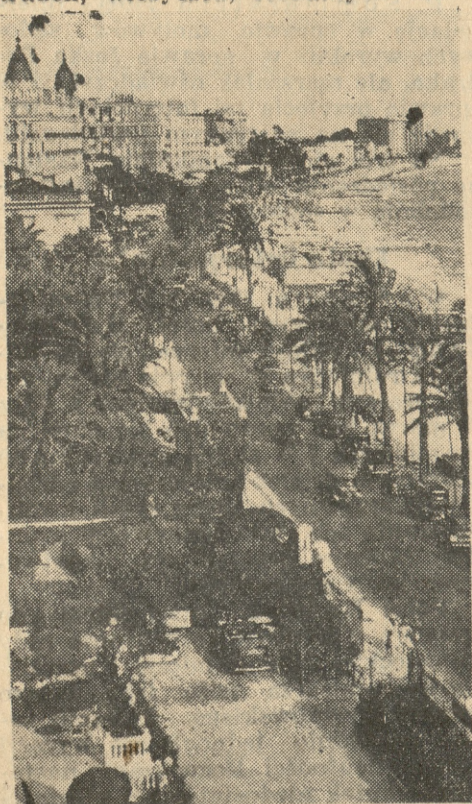
Avila. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, iż batalion milicji z bronią i oficerami przeszedł w poniedziałek na stronę powstańców. Oświadczyli oni, że wojska rządowe pokładają ostatnią swą nadzieję w niedawnej ofensywie.

Naval Carnero. (PAT.) Korespondent Havasa podaje, iż oddziały rządowe usiłowały w poniedziałek odzyskać utracone pozycje, lecz wysiłki

ich spełzły na niczym i wojska gen. Franco dotarły pod koniec dnia do granic Villanueva de la Canada. Ataki milicjantów wspierane były licznymi czołgami. Obliczają, że milicja straciła wczoraj około 50 czołgów. Kilka brygad, znanych ze swej wartości bojowej, zostało bądź zniszczonych, bądź zdziesiątkowanych.

Dodatek dla wicestarostów grodzkich

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych ustanowił dodatek dla wicestarostów grodzkich, w wysokości 75 zł miesięcznie. (w.)



Cannes, widok na bulwar Croisetty

Zagadkowy zgon

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Świętokrzyską 6, obok szpitala wojakowskiego. W domu przy ul. Świętokrzyskiej lekarz znalazł kobietę, liczącą około 40 lat, Ludwikę Ochotową, nie dającą już znaku życia. Z nosa wyciekła jej krew. U stóp łóżka stała miednica wypełniona wygasłym węglem. Przypuszczać można było, że Ochotowa zamierzała się zatruci czadem, dlatego nałożyła węgli do miednicy. Przypuszczenie to jednak musiało odpaść, ponieważ powietrze w pokoju było względnie czyste. Nie było też u desperatki objawów zatrucia i gdyby nie typowych dla wypadków samobójstwa kilka listów, można by sądzić, że ma się do czynienia z wypadkiem nagłego zgonu. Treść listów jest na razie tajemniczą dochodzeń. Ze względu na to, iż trudno ustalić rodzaj śmierci samobójczej, istnieją również przypuszczenia, że Ochotowa, osoba chora na serce, zmarła nagle wskutek wzruszenia psychicznego, spowodowanego sytuacją, jaką nasuwał jej zamiar samobójczy. Lekarzowi nie udało się stwierdzić przyczyny zgonu. (kg.)

Śmierć pasażera bez biletu

Łódź. (Tel. wł.) Na torze z Łodzi do Kalisza uległ wypadkowi jadący na gapę w wagonie pociągu towarowego robotnik 27-letni Ksawery Frontczak z kol. Brychów pod Łodzią.

Frontczak pragnąc sobie zaoszczędzić nietylko kosztów przejazdu ale i drogi od stacji wyskoczył z pociągu znajdującego się w biegu przy wsi Brychów i wpadł pod koła, które przecięły go na pół.

Po przejściu pociągu znaleziono zniekształcone zwłoki nieszczęśliwego robotnika.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe“ wyświetla film pt. „Cygańskie dziewczę“. Amatorzy humoru Flipa i Flapa mają okazję do świetnego ubawienia się. Para amerykańskich wesolków daje bowiem tutaj prawdziwy popis, pobudzając publiczność do niemiłkanych wybuchów śmiechu. (ver.)

Kino „Świt“ wyświetla film pt. „Madame Lenox“. W akcji sensacyjno-humorystycznego filmu wpleli tu niemieccy producenci kilka „polskich“ jakoby motywów. Są więc rosyjscy żandarmi i polscy konspiratorzy, a bohaterka pełni jakąś patriotyczną misję, przewożąc tajne dokumenty z zagranicy do centrali polskich rewolucjonistów w Petersburgu. Pominąwszy te pseudo-polskie upiększenia, film jest ciekawy i zabawny. Rolę główną gra Renata Müller, a jej partnerem jest Georg Aleksander. (ver.)

Kino „Gloria“ wyświetla film pt. „W blasku słońca“. Jest to film z udziałem Jana Kiepury, a więc dający pole do popisu śpiewakowi. Świetny tenor, jak zwykle, daje tu dużo popisów wokalnych. Akcja poza tym jest żywa i interesująca. Film reżyserował dobry reżyser, Gallone. (ver.)

Tajemnicza śmierć w noc poślubną

Nie wiadomo, dlaczego i w jaki sposób młoda żona zginęła od wystrzału rewolwerowego

Kraków. (Tel. wł.) W miejscowości Prądnik Biały, tuż pod Krakowem, odbywał się ślub córki tamtejszego obywatela Józefa Siwca, 22-letniej Marii, z Bronisławem Jaroszewskim, strażnikiem granicznym, pełniącym obecnie służbę w Katowicach. — Młodzi znali się od siedmiu lat. Kiedy Jaroszewski uzyskał posadę, ustalono dzień ślubu. Ślub odbył się w ubiegłą niedzielę. Uczta weselna trwała do białego rana.

Następnego dnia około godz. 9 rano domownicy usłyszeli z pokoju państwa młodych rozmowę prowadzoną podniesionym głosem. Około g. 11 domowników zaalarmował przeraźliwy krzyk Jaroszewskiego: „Ratujcie Zosię, Zosia jest ranna!“

Kiedy ludzie zaalarmowani krzykiem weszli do mieszkania Jaroszewskich, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi w kałuży krwi leżała młoda małżonka. Z rany sączyła się smuga krwi, a obok leżał rewolwer służbowy jej męża. Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Na miejsce przybyła komisja, która aresztowała Jaroszewskiego.

Aresztowany pan młody był bardzo zdenerwowany i nie dawał żadnych odpowiedzi. Władze śledcze stanęły wobec zagadnienia, czy popełniono zbrodnię, samobójstwo czy też wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Do koła domu do późnej nocy gromadziły się tłumy publiczności, komentując żywo ten wypadek.

Na miejsce wypadku przybył sędzia śledczy dr Rogowski, który rozpatrywał drobne badania. Sekcja sądowo-lekarska wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek strzału rewolwerowego w głowę, przy czym strzał padł z

niedalekiej odległości. Na miejsce tragedii przybył także przedstawiciel dowództwa straży granicznej w Krakowie.

Szczególnie dramatyczny był moment rozmowy jego z oficerem krakowskiej straży granicznej. Mianowicie Jaroszewski rzucił mu się z płaczem na szyję, lecz o samym zajściu nie umiał opowiedzieć. Na zadawane pytania odpowiadał, iż nie umie sobie wytłumaczyć wypadku i nie zdaje sobie sprawy, jak się to wszystko stało. Pytał się o stan zdrowia żony, nie wiedząc o jej zgonie. Oświadczył, że bez niej żyć nie potrafi. Kiedy później dowiedział się, że żona nie żyje, popadł w silną depresję nerwową. (kg.)

Samobójstwo na grobie córki

Warszawa. (Tel. wł.) Na grobie swej córki, śp. Eugenii Bajonowej, popełniła samobójstwo 60-letnia matka Anna Ekertowa. (w.)

Żelazo w pow. tarnowskim

Tarnów. (PAT.) We wsi Zabłędza, w odległości 3 km od Tuchowa, odkryto pokłady rudy żelaznej. W związku z tym, z ramienia „Wspólnoty Interesów“ w Katowicach, przybyło na miejsce kilku fachowców-inżynierów, którzy po wykopaniu rowów 20 m długich i 6 m szerokich, natrafili na bogate złoża rudy żelaznej (40 i 60 pct) takiej właśnie, jaką sprowadza się obecnie ze Szwecji. Inżynierowie pracują nadal i badają, czy opłaca się utworzyć kopalnię na tym terenie, który jest lesisty i uciążliwy.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urządowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 27. 7. 1937 r.

Spędzono: wołów 58, buhajów 80, krów 2302, świń 1362, cieląt 594, owiec 110, razem 2434 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Placono za 100 kg żywej wagi: **BYDŁO:**

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzégowe	70—80
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—68
Mięsiste tuczone starsze	52—58
Miennie odżywione	42—50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—70
Tuczone mięsiste	55—62
Nietuczone dobrze odżywione starsze	52—54
Miennie odżywione	42—50

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	66—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone dobrze odżywione	48—52
Miennie odżywione	26—36

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	60—68
Nietuczone dobrze odżywione	52—58
Miennie odżywione	42—50

Młodzież:

Dobrze odżywione	42—50
Miennie odżywione	38—40

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	84—90
Tuczone cielęta	74—80
Dobrze odżywione	66—72
Miennie odżywione	56—64

C W C E:

Wytuczone pełnomięsiste jałowice i młodsze skopy	70—76
Tuczone starsze skopy i maciorki	

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi:	126—132
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi:	120—124
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi:	114—118
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	108—110
Maciory późne kastraty	102—116

Przebieg targu normalny, na świnie spokojny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 lipca 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,33	88,97
Berlin	—	212,51	211,67
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	292,25	292,97	291,53
Kopenhaga	117,70	117,99	117,41
Londyn	26,36	26,43	26,29
Nowy Jork czek 5,28%	5,30	5,27½	5,27½
Nowy Jork kabel 5,29	5,30½	5,27½	5,27½
Oslo	132,45	132,78	132,12
Paryż	19,90	20,00	19,80
Praga	18,45	18,50	18,40
Sztokholm	135,95	136,28	135,62
Zurych	121,50	121,80	121,20
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	—	28,00	27,80
Helsinki	—	11,68	11,62
Montreal	—	5,29¼	5,26¾
Tel-Aviv	—	26,29	26,15

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,29½	5,27
Dolary kanadyjskie	5,28½	5,26
Florety holenderskie	292,97	291,25
Franki francuskie	20,00	19,75
Franki szwajcarskie	121,80	121,00
Funt angielski	26,43	26,27
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,50	17,50
Korony duńskie	117,99	117,15
Korony norweskie	132,78	131,80
Korony szwedzkie	136,28	135,30
Marki fińskie	11,68	11,20
Liry włoskie	23,70	22,30
Marki niemieckie	142,50	139,50
Marki niem. srebrne	150,50	147,50
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel-Aviv	26,29	26,00

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% wewn.	55,25—55,13—55,50
3% inwestycyjna I em.	serie 82,50
3% inwestycyjna II em.	serie 65,75
4% premiiowa dolarowa	serie 81,50
4% konsolidacyjna	55,50—55,75—55,13
ostatnie drobne	55,50
4½% ziemskie seria piąta	55,50

Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

Akcje:

Bank Polski	102,00
Sole potasowe bez kuponu	
Cukier	31,00
Lilpop	47,25
Starachowice	30,25

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego — 6 6 Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

7. SPRZEDAŻE

Lokomobila rolnicza

fabr. „Lanz“

po kapitalnym remoncie, nowym paleniskiem, prawie nowa, 8 atm. natychmiast sprzedam. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 13 303

Piekarnię - Cukiernię

dobrze zaprowadzona, ruchliwym punkcie Poznania, z powodu stosunków rodzinnych wskaże Kurier Pozn. zdg 13 311

Skład

cukierków, ruchliwa ulica 650.—. Oferty Kurier Poznański zdg 13 185

Szafa

umywalka lekarska. Oferty Kurier Poznański zdg 13 345

Kolonialke

mieszkaniami narożnik korzystnie. Adres Kurier Pozn. zdg 13 222

12. DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie

7 pokojowe komfortowe od zaraz do wynajęcia. Plac Wolności 4. zdg 13 354

Z

powodu wyjazdu oddam słoneczne 4 pokojowe mieszkanie, pokój dla dziewczyny, centralne ogrzewanie, dwa balkony częściowo z meblami blisko zamku. Oferty Kurier Poznański zdg 13 238

13. SZUKA MIESZK.

Urzędnicza
dwupokojowe, łazienka, piec, wrzesień, październik. Oferty wyszczepiające pietro Kurier Poznański zdg 13 224

Królowej Jadwigi

Ogrodowa, Waly Jagielly, 3 pokoje, łazienka, balkon, punktualny płatnik. Oferty od gospodarza Kurier Pozn. zdg 13 112

Urzędnicza

pewna płatniczka poszukuje mieszkania 1—2 pokojowego z kuchnią i wygodami wprost od gospodarza w centrum miasta. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Kuriera Pozn. zdg 13 219

Urządnik

kierowniczym stanowisku poszukuje od 1. 2—3 pokojowego, kuchnia, pełnym komfortem, nowym domu, blisko tramwaju, I, II piętro. — Oferty Kurier Poznański zdg 13 277

17. LOKALE

Skład

wolny. Focha 39. zdg 13 379

Skład

trypokojowe z kuchnią wolne. — Długa 3. dg 23 837

23. ROZMAITE

„Bijou“
Stary Rynek, przy Woźnej. — Torebki, paski, biżuteria sztuczna duży wybór, najtaniej. zdg 13 493

Przepisuje

maszyną najtaniej. Pocztowa 15. zdg 13 351

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

poszukuje posługi. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 082

Dziewczyna

uczciwa z gotowaniem długoletnie świadectwa, dobrze polecona szuka posady od 1 lub później. — Oferty Kurier Pozn. zdg 13 098

Dziewczyna

do wszystkiego uczciwa bez spania szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 13 250

Dziewczyna

samodzielna, kuchnia warszawsko-poznańska szuka posady od 1. 8. Oferty Kurier Poznański zdg 13 056

Poszukuję

posługi od 1. 8. okolica Debiec — Wilda. Oferty Kurier Poznański zdg 13 035

Samodzielna

dobrze świadectwa, gotowaniem, szuka posady, także wyjazd. — Oferty Kurier Pozn. zdg 13 023

Dziewczyna

z prowincji poszukuje posady. — Oferty Kurier Poznański zdg 13 325

Uczciwa

szuka posługi lub innej pracy polecenia dobre. Oferty Kurier Poznański zdg 13 340

Gospodynini

młoda, praktyka, inteligentna — znająca dobrze gospodarstwo, dobre gotowanie, najchętniej do osoby samotnej lub na majątek. Łaskawe oferty pod adres: Wiera Boudarówna, Poznań, ulica Waly Królowej Jadwigi 11, m. 13. zdg 13 062

Uczciwa

szuka posługi zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 13 247

Posługaczka

gotowaniem przed i po południu szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 13 262

Uczciwa

z gotowaniem, praniem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 13 172

Posługi

szukam. Oferty Kurier Poznański zdg 13 179

Poszukuję

posługi raz w tygodniu z praniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 209

Dziewczyna

czysta uczciwa, szuka posady od 1. 8. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 13 211

Poszukuje

posługi. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 152

Panienka

lat 20, znająca dobrze prasowanie, szycie, cerowanie i obśługę, szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 302

Dziewczyna

pracowita z gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 309

Pracznia

czysto pierze, sprząta. Plac Nowomiejski 5 — 6. zdg 12 845

29. ROZRYWKA

„Zaczęło się od pocałunku“

Symboliczna piękność świata filmowego — Joan

Crawford

Kinoteatr „Sfinks“. zdg 12 874

„Kapelusz“

Fabrycznie przeprasowany kapelusz zastąpił często nowy. Nie kapelusz na składzie. Kapelusz wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2. podwórce. zdg 8 570-71

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3,20 w agencjach w mieście z 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu z 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,10, kwartalnie z 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce z 5,00, w innych krajach z 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72. W niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznoimi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe według